



**STOWARZYSZENIE OBRONA ZWIERZĄT**  
ul. 11 Listopada 29, 28-300 Jędrzejów  
tel. 607-171-458, www.obrona-zwierzat.pl  
**KRS 0000292939 REGON 260199276 NIP 656-22-72-801**  
Alior Bank S. A. **75 2490 0005 0000 4500 7398 2092**

*“Możemy człowieka ocenić po tym, jak traktuje zwierzęta” - Immanuel Kant (1724-1804)*

---

Jędrzejów, 06.05.2013 r.

**Sąd Okręgowy w Kielcach**

**IX Wydział Karny Odwoławczy**

*za pośrednictwem*

**Sądu Rejonowego w Jędrzejowie**

**VII Zamiejscowy Wydział Karny**

**z siedzibą we Włoszczowie**

**sygn. akt VII K 34/13**

## **APELACJA**

Stowarzyszenie Obrona Zwierząt, KRS 0000292939, organizacja pożytku publicznego, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, oskarżyciel posiłkowy w sprawie oskarżonego Edwarda Krupskiego, sygn. akt VII K 34/13, wnosi na niekorzyść oskarżonego odwołanie od wyroku Sądu Rejonowego w Jędrzejowie VII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą we Włoszczowie, z dnia 21.03.2013 r. (doręczony z uzasadnieniem dnia 22.04.2013 r.).

Oskarżyciel posiłkowy zaskarża w/w wyrok w całości, zarzucając Sądowi I instancji:

- I. Błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, że niewłaściwe warunki bytowania kóz polegały **wyłącznie** na utrzymywaniu ich na uwięzi, powodującej ryzyko krzyżowania się łańcuchów, ich oplątywania zwierząt, co „prawdopodobnie” było przyczyną zranienia jednej kozy, a także na zastosowaniu łańcuchów bezpośrednio na szyjach zwierząt, co powodowało macerację naskórka, podczas gdy z materiału dowodowego wynika, że oprócz powyższego, stanowiska kóz były urządzone w sposób sprzyjający powstawaniu obrażeń ciała, brak było stałego dostępu do wody,

dostępu światła (zarówno naturalnego, jak i sztucznego), należytego wyposażenia oraz sprzętu używanego przy utrzymywaniu zwierząt gospodarskich (w tym żłobów i poidel), a na podłożu stwierdzono jedynie znikomą ilość zabrudzonej ściółki.

## II. Rażące naruszenie prawa materialnego poprzez:

1. Błędą interpretację znamion przestępstwa z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o ochronie zwierząt (zwanej dalej: uoz). Sąd przyjął bowiem, że przetrzymywanie zwierząt w niewłaściwych warunkach bytowania jest niewystarczające do wypełnienia znamion czynu z art. 35 ust. 1 uoz, wskazując, że uniewinnił oskarżonego z powodu ustalenia, iż zwierzęta nie były przetrzymywane w warunkach rażącego niechlujstwa (str. 18 – 19 uzas.);
2. Pominięcie przez Sąd w procesie wykładni znamion czynu z art. 35 ust. 1 uoz definicji ustawowej „rażącego zaniedbania” (art. 4 pkt 11 uoz). Prawidłowe posłużenie się wspomnianą definicją powinno doprowadzić Sąd do wniosku, że zwierzęta były przetrzymywane w stanie rażącego zaniedbania lub niechlujstwa, o którym mowa w art. 6 ust. 2 pkt 10;
3. Nieprawidłowe przyjęcie, że zamiar sprawcy czynu z art. 35 ust. 1 uoz odnosi się spowodowania cierpień lub bólu zwierzęcia, nie zaś do samej czynności sprawczej;
4. Pominięcie w rozważaniach Sądu (pomimo ustalenia, że przynajmniej jedno ze zwierząt odniosło otwartą ranę w wyniku stosowania niewłaściwych więzów, a pozostałe odniosły powierzchowne rany skóry - maceracja) możliwości przypisania oskarżonemu czynu polegającego na znęcaniu się nad zwierzętami w sposób opisany w art. 6 ust. 2 pkt 7 uoz.

## III. Błędą ocenę dowodów:

1. Tj. danie wiary oskarżonemu oraz świadkom obrony, podczas gdy z obiektywnego materiału dowodowego w postaci dokumentacji fotograficznej wykonanej w dniu 19.12.2011 r., popartej relacją świadków Agnieszki Lechowicz oraz lek. wet. Joanny Świerczyńskiej, wynikały okoliczności przeciwne do twierdzeń oskarżonego;
2. Tj. opinii biegłego lek. wet. Remigiusza Cichonia, w sytuacji gdy biegły wykroczył

poza zakres zlecenia zawartego w postanowieniu dowodowym sądu, a nadto bezkrytycznie przyjął za swoje oceny, których dokonał podczas oględzin w dniu 20.12.2011 r. inspektor Powiatowego Inspektoratu Weterynaryjnego w Jędrzejowie Krzysztof Dzioch.

Skarżący wnosi o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

### **Uzasadnienie**

#### ***Ad. I***

Sąd błędnie ustalił, że niewłaściwe warunki bytowania kóz u oskarżonego polegały **wyłącznie** na utrzymywaniu ich na uwięzi, powodującej ryzyko krzyżowania się łańcuchów i oplątywania zwierząt, a także na zastosowaniu łańcuchów bezpośrednio na szyjach zwierząt, co powodowało macerację naskórka. Tymczasem art. 4 pkt 15 uoz podaje definicję „właściwych warunków bytowania”, która w stosunku do kóz znalazła dodatkowe uszczegółowienie w wydanym w oparciu o art. 12 ust. 8 uoz rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 28.06.2010 r. w sprawie minimalnych warunków utrzymywania gatunków zwierząt gospodarskich innych niż te, dla których normy ochrony zostały określone w przepisach Unii Europejskiej.

Dołączona do akt dokumentacja fotograficzna, wykonana przez świadków Marię i Wioletę Fiuk w dniu 09.12.2011 r. oraz przez Agnieszkę Lechowicz w dniu 19.12.2011 r., ewidentnie wskazuje, że stanowiska kóz były urządzone wyjątkowo niechlujnie, stwarzając niebezpieczeństwo odniesienia obrażeń przez zwierzęta tam przetrzymywane - resztki starych, drewnianych zagród, połamane i z wystającymi elementami metalowymi, w tym gwoździami, o które zaplątują się ok. metrowej długości łańcuchy kóz, fragmenty niewiadomego przeznaczenia urządzeń, do których przymocowane są łańcuchy, a które poniewierają się pod nogami zwierząt - zdjęcia nr 4-6, 9, 10, 12, 13. Skarżący zwraca uwagę, iż wg § 3 ust. 2 pkt 1 w/w rozporządzenia za minimalne warunki bytowania kóz uznano warunki nieszkodliwe dla ich zdrowia oraz niepowodujące urazów, uszkodzeń ciała lub cierpień.

Z tego samego materiału fotograficznego wynika niezbicie, że zwierzęta uwiązane są na nieodpowiednio dobranych, drastycznie krótkich, ok. metrowych łańcuchach. Kwestia ta zbiega się tu z problemem zagrącenia stanowisk, które powoduje, że łańcuchy zaplątują się o wystające elementy „urządzenia”, przez co jeszcze dodatkowo się skracają, uniemożliwiając w efekcie

swobodne poruszanie się zwierząt i zachowanie przez nie naturalnej pozycji ciała - fotografie nr 1-3, 7, 8, 11. Naruszony został zatem kolejny przepis § 3 ust. 2 pkt 2 w/w rozporządzenia oraz przepis art. 6 ust. 2 pkt 7 uoz.

W pomieszczeniu gdzie oskarżony przetrzymywał kozy, brak było oświetlenia (brak okien i źródła światła sztucznego) - taki stan stwierdziły w dniach 19.12.2011 r. i 20.12.2011 r. dwie kontrole wykonane przez niezależne od siebie podmioty. Kontrola z ramienia Powiatowej Inspekcji Weterynaryjnej zalecała wprost zapewnienie oświetlenia. Postępowanie przed sądem nie dostarczyło jakichkolwiek argumentów, aby twierdzenie świadka Ewy Gocał o rzekomym złośliwym wykręceniu korków przez świadka Marię Fiuk, traktować inaczej jak tylko pomówienie, mające służyć obronie interesu oskarżonego. W szczególności świadek Maria Fiuk zaprzeczyła takiemu postępowaniu, brak jest także jakiegokolwiek motywu, dla którego miała by to zrobić (z pewnością takie działanie jej samej utrudniłoby dokarmianie kóz w porze zimowej). Nadto, gdyby oświetlenie rzeczywiście istniało podczas kontroli Inspekcji Wet. w dniu 20 grudnia 2011 r. (szczególnie po wydaniu zalecenia w tym przedmiocie), sprawa korków zostałaby natychmiast na miejscu wyjaśniona. Brak oświetlenia stanowi naruszenie § 4 rozporządzenia.

Zwierzęta egzystowały na niewielkiej ilości ściółki, w której przeważały ich odchody – fotografie nr 14-18, co jest naruszeniem § 6 ust. 2 rozporządzenia. Na zdjęciach widoczne są ilości odchodów, które w ocenie skarżącego jedno zwierzę może wytworzyć w ciągu kilku tygodni.

Stanowiska kóz nie były wyposażone w odpowiedni sprzęt do karmienia i pojenia. Zgodnie z § 6 ust. 3 rozporządzenia sprzęt taki powinien minimalizować ryzyko zanieczyszczenia paszy, tymczasem kozy były skarmiane (z wyjątkiem jednego paśnika) wprost ze ściółki. Aczkolwiek biegły wskazał, że kozy przystosowane są do podnoszenia pokarmu z ziemi, to jednak w ocenie skarżącego nie oznacza w żadnym razie braku konieczności zorganizowania takiego urządzenia do karmienia zwierząt, aby zminimalizować ryzyko zanieczyszczenia paszy oraz ułatwić bezkonfliktowy dostęp do niej każdego osobnika.

Zgodnie z § 8 rozporządzenia kozy powinny mieć zapewniony stały dostęp do wody. W ocenie skarżącego biegły błędnie wykazywał inne w tym zakresie potrzeby kóz, skoro w prawie pozytywnym (które skądinąd powinno być biegłemu sądowemu znane) ustawodawca wyraźnie przesądził, że kozy powinny mieć zapewniony stały dostęp do wody. Z dokumentacji fotograficznego (zarówno z dnia 9 jak i 19 grudnia) wynika, że obok stanowisk znajdowały się

brudne, stare garnki, w których mogłaby być przechowywana woda, jednak na żadnej fotografii nie widać chociażby śladu wilgoci w tych naczyniach. Taki obraz czyni wątpliwymi ten fragment wyjaśnień oskarżonego, w których twierdzi on, że dwa razy dziennie poił zwierzęta.

W rozdziale 5 rozporządzenia, poświęconemu szczegółowo minimalnym warunkom utrzymywania kóz, § 17 ust. 2 wskazuje, że na uwięzi ewentualnie utrzymuje się wyłącznie dorosłe samice, z wyjątkiem okresu porodu i odchowu kozłąt. Tymczasem z oględzin w dniu 19.12.2011 r. wynika, iż na uwięzi pozostawały oba samce utrzymywane przez oskarżonego.

Powołane rozporządzenie określa **minimalne** warunki utrzymywania kóz. Zatem tak liczne jak wymienione wyżej jego naruszenia nie mogą być kwalifikowane inaczej jak niezapewnienie przez oskarżonego właściwych warunków bytowania posiadanych zwierząt.

### *Ad. II. 1*

Sąd niewłaściwie zinterpretował znamiona czynu z art. 35 ust. 1 uoz. Po tym, jak częściowo ustalił prawidłowo, iż oskarżony utrzymywał zwierzęta w niewłaściwych warunkach bytowania (niezasadnie ograniczając jednak, co wskazano powyżej, krąg okoliczności, które składały się na ten czyn), nie uznał jednak, że stan ten jest wystarczający do przypisania oskarżonemu sprawstwa czynu z art. 35 ust. 1 w związku z art. 6 ust. 2 pkt 10 uoz. Wg Sądu bowiem czyn ten popełniony może być jedynie wówczas, gdy zwierzęta są utrzymywane w warunkach rażącego niechlujstwa (str. 18 -19 uzas.). W ten sposób Sąd dokonał nieuprawnionego rozbioru normy wyrażonej w art. 6 ust. 2 pkt 10 uoz, gdzie ustawodawca wskazał, że znęcaniem się jest utrzymywanie zwierząt w niewłaściwych warunkach bytowania, **w tym** m. in. utrzymywanie ich w stanie rażącego niechlujstwa. Tymczasem Sąd błędnie skoncentrował się wyłącznie na drugim zdaniu zawartym w powołanym przepisie. Zdaniem skarżącego natomiast wystarczającym dla wypełnienia znamion czynu z art. 35 ust. 1 uoz jest utrzymywanie zwierzęcia w niewłaściwych warunkach bytowania, zaś utrzymywanie zwierzęcia w stanie rażącego niechlujstwa jest kwalifikowaną formą tego czynu. Zatem jeśli Sąd nie dopatrzył się elementów rażącego niechlujstwa w stanie zwierząt utrzymywanych przez oskarżonego, to powinien wówczas przyjąć, że warunki utrzymania zwierząt były co najmniej niewłaściwe i uznać sprawstwo oskarżonego co do inaczej opisanego czynu z art. 35 ust. 1 uoz.

### *Ad. II. 2*

Skarżący idzie wszakże dalej w krytycznych uwagach wobec stanowiska przyjętego przez Sąd. Prawidłowe posłużenie się przez Sąd definicjami legalnymi zawartymi w uoz powinno

doprowadzić do wniosku, iż zwierzęta oskarżonego były utrzymywane w stanie rażącego zaniedbania. Tymczasem Sąd skoncentrował się w swoich rozważaniach głównie na wykazaniu, że zwierzęta nie znajdowały się w stanie rażącego niechlujstwa. Przy tym Sąd nadaje znamieniu stanu rażącego niechlujstwa własne, subiektywne znaczenie (str. 19 uzas.), odnosząc go do definicji słownikowej niechlujstwa, do abstrakcyjnego wzorca prawidłowego utrzymania zwierząt gospodarskich, wreszcie, już zupełnie od rzeczy, powołując się na „realia życia”. Ten zabieg jest zupełnie niepotrzebny, gdyż Sąd nie dostrzega, że pojęcie rażącego niechlujstwa w art. 6 ust. 2 pkt 10 uoz występuje w alternatywie łącznej z pojęciem rażącego zaniedbania, które zostało przecież normatywnie zdefiniowane w art. 4 pkt 11 uoz, wg którego za „rażące zaniedbanie”, zgodnie z wolą ustawodawcy rozumieć należy w szczególności „utrzymywanie zwierzęcia w stanie (...) brudu, nieleczonej choroby, w niewłaściwym pomieszczeniu i nadmiernej ciasnocie”. W takim zaś przypadku, opisane w pkt I uzasadnienia apelacji, zaniedbania oskarżonego w zakresie urządzenia stanowisk dla zwierząt, pomieszczenia, w którym się znajdowały, ich zabrudzenia, itd., uznać należy za rażące zaniedbanie. Skarżący zwraca także uwagę, że jeśli wydzielić z grupy zwierząt kozę ze zranioną nogą, to oczywistym wręcz staje się, że zwierzę to, w świetle wskazanej wyżej definicji utrzymywane było w warunkach rażącego zaniedbania - zdjęcia świeżej rany, wykonane przez Marię Fiuk w dniu 09.12.2011 r. (fotografie nr 19, 21) oraz wykonane w dniu 19.12.2011 r. (fotografia nr 22 przedstawiająca tę samą ranę nieleczoną przez okres około 10 dni). Utrzymywanie zwierzęcia w stanie nieleczonej rany powinno być bez wątpienia zakwalifikowane jako rażące zaniedbanie.

### *Ad. II. 3*

Sąd w uzasadnieniu swojej decyzji wskazuje, że brak jest związku pomiędzy umyślnym działaniem oskarżonego, a stanem w jakim znajdowały się trzymane przez niego kozy. Tak str. 18 uzas., gdzie jeśli chodzi o ujawnioną na nodze kozy ranę, Sąd dowodzi że nie sposób przyjąć, że oskarżony działał w tym przypadku umyślnie, bo do uszkodzenia ciała doszło wskutek prawdopodobnie zaplątania się łańcucha wokół nogi zwierzęcia. Tak też str. 20 uzas., co do warunków utrzymywania zwierząt, gdzie Sąd wykazuje, że oskarżony zapewnił przecież kozom to co najważniejsze („zwierzęta były nakarmione, dobrze odżywione i to jest dla nich najważniejsze”), zaś w zakresie warunków ich utrzymywania, jako człowiek w podeszłym wieku i schorowany robił co mógł, aby zapewnić zwierzętom dobre warunki utrzymania.

Sąd zdaje się nie zauważać tym samym, iż zgodnie z przyjętym orzecnictwem, zamiar bezpośredni sprawcy w przypadku znęcania się nad zwierzęciem, odnosi się do samej czynności sprawczej, a nie do spowodowania cierpienia lub bólu zwierzęcia. Sąd niezasadnie przenosi w tej

sprawie ocenę zamiaru z samych czynności sprawczych (nieleczenie choroby, utrzymywanie w niewłaściwych warunkach bytowania) na ocenę nastawienia oskarżonego względem zwierząt, wykazując, że nie miał on przecież zamiaru ich krzywdzić: „zwierzęta były dla niego całym życiem”, „(...) mimo podeszłego wieku kosił trawę kosą, wodę czerpał ze studni i poił w ten sposób kozy donosząc wodę, dokonywał zakupów paszy we młynie. Te zachowania świadczą o jego pozytywnym nastawieniu do zwierząt” (str. 20 uzas.).

Sądowi wydaje się znany wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16.11.2009 r., sygn. V KK 187/09 (w aktach k. 189 i n.), jednak niestety nie poświęcił temu orzeczeniu dostatecznej uwagi, której uszło między innymi to, że znęcaniem się nad zwierzęciem jest każdy z wymienionych w art. 6 ust. 2 uoz sposobów bezpośredniego postępowania w stosunku do zwierzęcia, które muszą być objęte zamiarem bezpośrednim sprawcy - **zamiar odnosi się więc do samej czynności sprawczej, a nie do spowodowania cierpień lub bólu**. Jeżeli zachowanie sprawcy wyczerpuje opis któregośkolwiek ze sposobów postępowania wobec zwierzęcia zawartych w art. 6 ust. 2 uoz, to sąd nie musi już badać, czy zachowania te są znęcaniem, a tym bardziej czy wywołują cierpienie lub ból zwierzęcia, bo przesądził już o tym sam ustawodawca, konstruując w taki a nie inny sposób (odmiennie od przestępstwa z art. 207 kk) czyn z art. 35 ust. 1 uoz. Ponadto, w przywołanym wyroku SN wyraził pogląd, zgodnie z którym znęcanie się nad zwierzęciem poprzez utrzymywanie go w niewłaściwych warunkach bytowania jest **przestępstwem formalnym**, a więc nie wymaga nastąpienia jakiegokolwiek skutku.

Tymczasem w przypadku oskarżonego Edwarda Krupskiego nie ma żadnych wątpliwości, iż umyślnie stworzył on takie a nie inne warunki zwierzętom w swoim gospodarstwie, a więc obejmował zamiarem bezpośrednim czynność sprawczą opisaną w art. 6 ust. 2 pkt. 10 uoz. Warto zauważyć, że biegli stwierdzili pełną poczytalność oskarżonego w czasie dokonywania zarzucanego mu czynu.

#### *Ad. II. 4*

Sąd zacytował przepis art. 6 ust. 2 uoz w całości. Pomimo jednak poczynionych ustaleń w zakresie dotyczącym ran powierzchownych skóry na szyjach kóz powstałych od łańcuchów oraz rany otwartej na nodze jednej z nich, Sąd nie skojarzył tych faktów z treścią art. 6 ust. 2 pkt 7 uoz. W ocenie skarżącego w sposób oczywisty zrealizowane zostało znamię znęcania się nad zwierzęciem poprzez stosowanie wobec niego niewłaściwego uwiązania, powodującego powstawanie uszkodzeń ciała. Za ranę, pomimo oceny biegłego (o czym niżej) uznać należy także macerację skóry tych zwierząt, które miały założone łańcuchy bezpośrednio na szyje

(fotografie nr 23-26). Maceracja to uszkodzenie powierzchniowej warstwy skóry i należy ocenić, że jest to powierzchowna, mało dotkliwa, ale jednak rana, spowodowana zastosowaniem niewłaściwego uwiązania zwierzęcia. W tym stanie rzeczy nie sposób przyjąć, że nie doszło do zrealizowania znamion znęcania nad zwierzęciem, opisanych w art. 6 ust. 2 pkt 7 uoz.

### *Ad. III. 1*

Skarżący zarzuca także, że Sąd niewłaściwie ocenił dowody zgromadzone w sprawie w postaci zeznań świadków: Marii, Wioletty, Pawła Fiuk, Marii Witek, Doroty Legenzy, Grażyny Nowakowskiej, Teresy Służalec, Sabiny Ciosk i Wiesławy Kitlińskiej (k. 206 – 208, 264). Z relacji tych wynikało, że od kilku lat trwała systematyczna akcja dokarmiania zwierząt oskarżonego, z uwagi na to, że oskarżony nie karmił ich w sposób właściwy i dostateczny – zwierzęta głodowały. Sąd nie zwrócił uwagi na skalę tego działania, gdy przez kilkanaście lat dwie kobiety (najpierw Wiesława Kitlińska, a później Maria Fiuk) nie tylko zbierały resztki jedzenia, ale osobiście zadawały je zwierzętom oskarżonego. Na fotografiach dostarczonych przez Marię Fiuk z dnia 09.12.2011 r. wyraźnie widać, jak ona osobiście dokarmia kozy. W tej sytuacji jako kłamliwe należy uznać relacje oskarżonego i jego córki Ewy Gocał, że Maria Fiuk nigdy nie wchodziła na posesję i że zostawiała siatki z resztkami na płocie (tym bardziej, że ta sama Ewa Gocał pomawia Marię Fiuk o wykręcenie korków i likwidację oświetlenia, do czego jednak wejście na posesję jest konieczne). Ta skala działań, ich systematyczność, duża ilość zaangażowanych osób i determinacja najpierw Wiesławy Kitlińskiej, a potem Marii Fiuk (która zeznała, że dokarmiała zwierzęta oskarżonego codziennie z wyjątkiem niedziel, od ok. 18 lat, a kozy od ok. 3 lat - k. 208), nie znalazły większego uznania i zainteresowania ze strony Sądu. Tymczasem taka postawa to coś więcej niż, jak chce tego Sąd, ekologiczne podejście do odpadków.

Mimo takiego materiału dowodowego Sąd bezkrytycznie dał wiarę oskarżonemu i świadkom obrony, którzy minimalizowali skalę dokarmiania kóz oskarżonego przez obcych ludzi i eksponowali jego troskę o zwierzęta.

Skarżący podkreśla także, że dla ustaleń faktycznych w zakresie sprawstwa oskarżonego, miarodajne są obrazy utrwalone na zdjęciach z dnia 09.12.2011 r. i 19.12.2011 r., na których widoczne są warunki przetrzymywania zwierząt. Oczywistym jest w świetle tych fotografii, że oskarżony wyjaśniał nieprawdę, iż dostarcza zwierzętom wody, gdyż w żadnym naczyniu widocznym na stanowiskach kóz nie ma nawet śladu wilgoci. Należy zaś z całą stanowczością wskazać, że w wyniku kolejnych kontroli doszło do pewnych zmian w miejscu przetrzymywania



zwierząt, które jednak nie powinny być brane przez Sąd pod uwagę (chyba że jako służce do ukazania, jakiego rodzaju nieprawidłowości zostały usunięte przez oskarżonego w datach kolejnych kontroli). Oczywiście jest, iż działania podjęte przez oskarżonego i jego rodzinę, dotyczące poprawienia warunków w miejscu pobytu kóz, zostały wymuszone interwencją oskarżyciela posiłkowego, która skutkowałą kolejnymi kontrolami.

### ***Ad. III. 2***

Skarżący zarzuca błędy we wnioskowaniu biegłego Remigiusza Cichonia, które przedstawił w opiniach pisemnej i ustnej, wykazany przez niego brak kompetencji w zakresie znajomości przepisów regulujących warunki utrzymywania zwierząt gospodarskich, w tym kóz, a nadto wyciąganie przez biegłego wniosków daleko wychodzących poza zakres zleconego przez sąd zadania. W wyniku tych błędów powstała nietrafna opinia, której sugestiom uległ Sąd wydający wyrok.

Wskazać należy, że biegły zupełnie pominął w swojej opinii warunki utrzymywania kóz określone w powołanym wyżej rozporządzeniu. Koncentrował się na własnych doświadczeniach z kozami, określając je jako zwierzęta mało wymagające (zatem mogące jeść przez całą zimę wyłącznie z ziemi, na której znajdują się ich odchody, a jeśli przebywają w małym pomieszczeniu, to tym lepiej – im mniejsze, tym cieplej). Nie odniósł się natomiast do spełnienia/nie spełnienia przez oskarżonego minimalnych warunków utrzymywania kóz określonych w prawie pozytywnym. Zdaniem skarżącego dyskredytuje to biegłego jako osobę kompetentną do oceny, czy właściwe warunki utrzymywania kóz były przez oskarżonego spełnione.

I tak w zakresie wymiany ściółki biegły w opinii pisemnej wskazuje, że nie określono terminów jej wymiany (k. 281), podczas gdy z powołanego wyżej przepisu § 6 ust. 2 rozporządzenia wynika, że odchody należy usuwać tak często, aby uniknąć wydzielania się nieprzyjemnych woni i zanieczyszczania paszy. Biegły nie odniósł się do widocznych na fotografiach ilości odchodów kozich, które w ocenie skarżącego pochodzą z co najmniej kilku tygodni. Dalej wskazał, że co do wyposażenia stanowisk w poidła i żłoby, z uwagi na to, że koza często podnosi pokarm z ziemi, nie jest to istotne. Biegły nie zwrócił uwagi, że w takiej sytuacji dochodzi do wymieszania się odchodów z paszą wykładaną na ziemię. Dalej, w oderwaniu od przepisu § 8 rozporządzenia biegły wskazuje, że wystarczające jest pojenie kóz dwa razy dziennie - k. 281 (abstrahując od tego, że wątpliwym jest, aby oskarżony dopełniał tego obowiązku). Podobnie biegły zbagatelizował kwestie prawidłowości uwiązania kóz. Ponadto

niedokładnie zapoznał się z materiałem dowodowym - wskazał że łańcuchy są krótkie (widać to na zdjęciach), ale nie zmierzono jakiej są długości, zatem nie można stwierdzić, zdaniem biegłego, aby taki sposób uwiązania zwierząt powodował ich cierpienie. Tymczasem lektura relacji lek. wet. Joanny Świerczyńskiej, z której wprost wynika, że łańcuchy miały ok. metra długości oraz dokładny ogląd fotografii, na których widać sposób uwiązania kóz, zwrócenie uwagi nie tylko na długość łańcuchów, ale także sposób ich zamocowania, powinien doprowadzić biegłego do wniosku, że sposób uwiązania kóz narusza przepis § 3 ust. 2 pkt 1 rozporządzenia. Nie wspominając już i o tym, że dostrzeżenie na uwięziach capów powinno zakończyć się stwierdzeniem przez biegłego naruszenia kolejnego przepisu rozporządzenia.

W pkt 2 swojej pisemnej opinii (k. 282) biegły zbagatelizował macerację naskórka u zwierząt, dlatego, że uszkodzenia te nie zostały zaopatrzone przez lekarza w dniu 19.12.2011 r. Zdaniem skarżącego jest to manipulacja, zmierzająca do wyparcia rzeczywistości, w której ewidentnie stwierdzono i utrwalono rany naskórka zwierząt. Brak dokonania oceny pochodzenia tych ran przez biegłego świadczy o jego lekceważącym stosunku do wykonywanej funkcji (lekarza i biegłego). Logicznie biorąc, jedynym sposobem zajęcia się uszkodzeniami powstałymi od łańcuchów było uwolnienie z nich kóz, zmiana sposobu ich uwiązania (takie kroki zostały podjęte, mianowicie poprzez złożenie wniosku o odebranie zwierząt oskarżonemu).

Biegły Remigiusz Cichoń powołany został przez Sąd na okoliczność „stanu zdrowotnego i odżywienia 7 kóz, w oparciu o zebrany materiał dowodowy, a w szczególności znajdujące się w aktach fotografie”. Tymczasem znaczącą część swojej opinii biegły poświęcił na wykazanie zaniedbań w zakresie dokumentacji leczenia, którą sporządził lekarz weterynarii uczestniczący w czynnościach w dniu 19.12.2011 r., proporcjonalnie mało zajmując się stanem np. rannej w nogę kozy. Biegły, zgodnie z poleceniem Sądu, miał przedstawić stan zdrowotny zwierzęcia, między innymi w oparciu o fotografie dołączone do akt (miał do dyspozycji zdjęcia wykonane w dniu 09.12.2011 r. przez Marię Fiuk, kiedy rana była świeża - choć trudno skarżącemu rozstrzygać, czy dopiero wtedy powstała, czy też było to odnowienie rany wcześniej istniejącej - oraz zdjęcia z dnia 19.12.2011 r. tej samej rany). Biegły uznał, że rana nie była poważna, skoro w protokole kontroli z dnia 20.12.2011 r. inny lekarz weterynarii uznał, że uczynienie małej wzmianki o niej jest wystarczające. Dalej biegły niepotrzebnie wczuwa się w kozę (k. 284): „Jeżeli w dniu 20 grudnia 2011 r. stan przedmiotowej rany nie był istotny dla lekarza weterynarii Krzysztofa Dziocha znalazłaby ta zmiana istotne odzwierciedlenie w dokumencie pokontrolnym. Wtedy można by postawić tezę, że zmiana wskazywałaby na

cierpienie zwierzęcia to byłby ten fakt określony i opisany w w/w protokole kontroli Inspekcji Weterynaryjnej z dnia 20 grudnia 2011. Brak stwierdzenia tego faktu świadczy o braku cierpienia zwierzęcia”. Zdaniem skarżącego uważne spojrzenie na fotografie przedstawiające rany na nodze kozy jest wystarczające, aby obalić to twierdzenie biegłego. Tym bardziej, że biegły wyciąga mylne wnioski z protokołu Inspekcji Weterynaryjnej i z relacji K. Dziocha (k. 92 i k. 261). K. Dzioch w protokole podał: „rana odkażona środkiem dezynfekującym”, w zeznaniu zaś: „rana u tej kozy była zdezynfekowana. Były podjęte kroki w zakresie leczenia tej rany”. Wyraźnie widać, że K. Dzioch nie dokonywał żadnej oceny zastanej rany, ale ograniczał się do zawarcia w swej relacji informacji, że ktoś się tą raną już zajął. Biegły w oparciu o tę relację uznał, że rana była nieistotna – nie powodowała cierpienia zwierzęcia. Pamiętając o swoich rozważaniach z pkt. II. 3, skarżący zwraca uwagę, że twierdzenie o cierpieniu bądź jego braku po stronie zwierzęcia jest kwestią, która nie ma znaczenia dla oceny związku pomiędzy zachowaniem oskarżonego, a powstaniem zranienia.

Również wnioski końcowe opinii biegłego wskazują na nieznaną materię uoz w aspekcie odpowiedzialności karnej za czyn znęcania się nad zwierzętami poprzez utrzymywanie ich w niewłaściwych warunkach bytowania. Istnienie bądź nieistnienie elementu cierpienia zwierzęcia ze względu na formalny charakter tego czynu, nie ma wpływu na byt przestępstwa – o czym przekonywał SN w powoływanym wyżej wyroku. Biegły jednak uparcie poszukuje w warunkach utrzymywania zwierząt przez oskarżonego elementu cierpienia (k. 295 „nie można jednoznacznie stwierdzić, że te łańcuchy powodowały jakieś cierpienia tych zwierząt”). Skutkiem tego biegły wkracza w kompetencje sądu, jak np. podczas przesłuchania, k. 295: „nie stwierdziłem aby oskarżony znęcał się nad zwierzętami”.

Zdaniem skarżącego, elementem ostatecznie dyskredytującym opinię biegłego Remigiusza Cichonia jest wyrażony przez niego podczas przesłuchania aksjomat, który wyznaczył jego pracę nad sprawą utrzymywania kóz przez oskarżonego. Otóż biegły, jak sam przyznał, założył że jego opinia powinna zostać opracowana w zgodzie z opinią zawartą w protokołach kontroli dokonanej przez Inspektora Weterynaryjnego Krzysztofa Dziocha (k. 285: **„Ja uważam, że opinia lekarza Inspekcji Weterynaryjnej była dla mnie wiążąca”**). Takie założenie uczynione przez biegłego, dyskredytuje jego opinię jako nieobiektywną podporządkowaną wnioskowi *a priori*, wcześniej przyjętej przesłance, że jej wnioski muszą być zgodne z opiniami wyrażonymi przez jednego z przesłuchanych w sprawie świadków (nie może zatem dziwić spostrzeżenie dokonane przez Sad w uzas. wyroku str. 11, że zeznania K. Dziocha „w istotnym stopniu korespondowały z opinią biegłego lekarza weterynarii Remigiusza

Cichonia”).)

Poza krytyką (tj. możliwością sformułowania zarzutów) pozostają oderwane od podstaw prawnych twierdzenia Inspektora Powiatowego Inspektoratu Weterynaryjnego w Jędrzejowie Krzysztofa Dziocha i biegłego lekarza weterynarii Remigiusza Cichonia, które wypowiedzieli oni ze swoich pozycji świadka – inspektora, biegłego - lekarza, a które zostały bezrefleksyjnie przyjęte przez Sąd i przywołane w uzasadnieniu orzeczenia, dla usprawiedliwienia działań oskarżonego. Skarżącemu chodzi mianowicie o te fragmenty, w których wymienieni argumentują przyjęte przez siebie stanowiska, poprzez odwołanie się do „realiów życia”, tj. ogólnego złego stanu w zakresie bytowania zwierząt gospodarskich u innych gospodarzy Kielecczyny. Tak np. K. Dzioch, k. 262: „Gdyby ja chciałbym się doczepić do warunków na kontrolach, to ja musiałbym zamknąć 99% gospodarstw. Najważniejsze jest aby zwierzęta miały co jeść, pić. (...). Ja mam szacunek dla oskarżonego, że on tak zajmuje się tymi kozami. Ja myślę, że te kozy miały lepsze warunki bytowania niż sam oskarżony. Może jest jedna obora w powiecie jędrzejowskim na 1000 obór, która spełnia wszystkie odpowiednie warunki.”. Tak też R. Cichoń, k. 284-285: „Biegły na podstawie 27 lat i 2 miesięcy pracy zawodowej w charakterze lekarza weterynarii, leczącego na terenie powiatów: skarżyskiego, starachowickiego, kieleckiego, koneckiego i szymbarkiego, zarówno zwierzęta towarzyszące, jak i gospodarskie (w tym kozy), postanawia stwierdzić, że warunki jakie panowały w gospodarstwie Pana Edwarda Krupskiego opisana w aktach nie odbiegają od warunków, jakie są w zdecydowanej większości gospodarstw hodujących kozy. Na podstawie doświadczenia zawodowego stwierdzam, że większość gospodarstw w jakich wykonywałem czynności weterynaryjne u zwierząt gospodarskich, w których były też kozy oferowały zdecydowanie gorsze warunki bytowania dla kóz. Jednak żadne z nich nie naruszały dobrostanu kóz dających podejrzenie przekroczenia ustawy o ochronie zwierząt.”, a także w opinii ustnej k. 295, 296: „Jeżeli w tej sprawie kwestionuje się warunki bytowe kóz, to należałoby zakwestionować większość gospodarstw, które utrzymują kozy, jeśli chodzi o warunki ich bytowania.”.

Tezy takie są kompromitujące w ustach osób szczególnie predestynowanych do troski o zwierzęta i odpowiedzialnych za przestrzeganie ich praw. Wyrażają przekonanie typu: prawo sobie, ale wszędzie kradną, więc niech złodzieje na razie pozostaną bezkarni. Postawa taka nie dziwi, szczególnie u urzędnika Inspekcji Weterynaryjnej, służby niewydolnej, oportunistycznej, bardziej zajętej generowaniem rozlicznych afer mięsnych niż wykonywaniem swoich ustawowych obowiązków dot. ochrony zwierząt. Wyjątkowo niepokoić powinno jednak

przyjmowanie takich poglądów za własne przez Sąd i wyrażanie ich w pisemnych motywach wyroku (jako tych, które zadecydowały o podjęciu takiego, a nie innego rozstrzygnięcia), str. 11-12 uzas.: „Oczywiście przepisy są i należy je egzekwować, aby byt zwierząt stale poprawiać. Niemniej należy w tym zakresie, **póki co** (sic!) zachować zdrowy rozsądek..”

Biorąc powyższe pod uwagę, skarżący wnosi jak na wstępie.

W załączniku:

- zdjęcia nr 1-26, obrazujące dobrostan zwierząt u oskarżonego
- zdjęcia A-G, obrazujące dbałość o porządek wykazywaną przez oskarżonego